DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW, PIĄTEK, 6. WRZEŚNIA 1940 r.

KOMUNIKAT WOJENNY

Nad Anglią trwają w dalszym ciągu walki. Wczoraj w płudnie został zaatakowany teren hr.Kentu przez 200 samolotów niemieckich,lecz i ta próba została unicestwiona przez celność strzałów artelerii przeciwlotniczej i znakomitą postawę angielskich samolotów myśliwskich. Zaledwie kilka samolotów nieprzyjacielskich zdołało się przedrzeć,reszta zaś zawróciła w popłochu zostawiając 45 zestrzelonych samolotów, w tym 33 ciężkich bombowców. Anglicy stracili 11 aparatów,przyczym 5-ciu pilotów zdołano uratować. Szkody wyrządzone tym nalotem obejmują tylko domy mieszkalne w których zabito kilka osób.-

Royal Air Force /R.A.F./ przeprowadziła wczoraj akcję niszczenia Niemiec i punktów strategicznych na terenach krajów okupowanych. Bombardowaniu znowu uległ Berlin, na który zrzucono setki bomb, niszcząc zakłady elektryczne,zbrojeniowe,oraz szereg innych objektów wojskowych i przemysłowych. Loty obserwacyjne wykazały trwające jeszcze wciąż pożary w miastach i okolicach Berlina,Monachium i Stuttgartu. Nadto bombardowano fabrykę amunicji w Grunewald pod Berlinem,w górach Harc i w Turyngii zniszczono ukryte w lasach fabryki zbrojeniowe,objekty wojskowe i przemysłowe,wzniecając liczne i groźne pożary,które trwają jeszcze do chwili obecnej; podobnie obrzucono bombami okolice Badan-Baden,ujście Skaldy z transportami wodnymi, porty i bazy na wybrzeżach holenderskich i belgijskich. Szczególnie silnie i niezwykle skutecznie niszczono wybrzeża francuskie między Abbeville i Calais. Bombardowanie tego pasa z miastami i bazami w Abbeville,Calais,Boulodne,St.Omer.Aire,Etaples,St.Valery i t.d. trwało bez przerwy od godz.9-tej wieczów do godz.11 przedpołudniem dnia następnego. Pozycje artyleryjskie i lotniska zamieniono w perzynę. Zaciekłość tego bombardowania ze strony Anglików,stoi w związku z unicestwieniem przygotowywanej akcji wypadowej przez Niemców.

ZE ŚWIATA

Z okazji rozpoczęcia akcji pomocy zimowej w Niemczech,przemawiał Hitler, który przy tej sposobności przypomniał swój apel pokojowy pod adresem Anglii. Niemcy - podkreślił on - znają jeden tylko termin zakończenia wojny, t.j. chwilę całkowitego złamania przeciwnika. Jak zwykle tak i tym razem nie obeszło się bez zapewnienia,że ani Włosi ani Niemcy nie dadzą się zablokować i nie powtórzą wypadków z r.1914. Hitler zauważył, że Anglia przez 3 miesiące bombardowała niemiecką ludność cywilną,lecz on nararzie na to nie odpowiadał myśląc,że Anglicy zrozumieją szaleństwo jakie popełniają. Skoro jednak Churchill niema zamiaru zaprzestania zbrodniczych napadów,Niemcy dadzą na to odpowiedź, która będzie straszna. Churchill przyrzekł prowadzić wojnę nawet przez 3 lata, on jednak nakazał Goeringowi przygotować wojnę na lat 5, twierdząc, że jedno z tych dwu państw musi się załamać, a tym państwem nie będą Niemcy. W końcu mowca apelował do narodu, by poparł zbiórkę na pomoc zimową zapowiadając uwolnienie świata od teroru brytyjskiego.

Dziennikarz amerykański Knickerbrocker,zwiedził Anglię i ogłosił swój reportaż, w którym twierdzi, że naloty niemieckie chybiają celu. Wszystkie porty są czynne, a objekty portowe,wojskowe i przemysłowe są prawie nienaruszone,przyczym skutki bomb niemieckich są widoczne tylko w domach mieszkalnych.-

W Rumunii ustąpił gabinet Gigurtu, a misję utworzenia nowego rządu otrzymał gen.Antonescu,który niedawno wrócił z obozu koncentracyjnego. Żelazna Gwardia żąda postawienia przed trybunałem,winnych obecnej politycznej klęski Rumunii.
Adm.Horthy wydał rozkaz wkroczenia przez wojsko - do Siedmiogrodu
Rosja powołała pod broń kilka roczników młodszych. Mobilizacja wywołała w świecie zrozumiałe poruszenie.
Prasa amerykańska w dalszym ciągu komentuje przekazanie Anglii 50 kontrtorpedowców stwierdzając,że U.S.A. czują się bezpieczniejsze po oddaniu tych okrętów takim marynarzom jak Anglicy i stwierdza,że doniosłość tego okaże się w najbliższej przyszłości.
Prasa hiszpańska a w szczególności madrycki A.B.C. podaje,iż po zasileniu floty angielskiej 50-ciu kontrtorpedowcami, należy się spodziewać angielskiej ofensywy.
Japoński dziennik "Asi Szibun" podnosi zalety przekazanach Anglii kontrtorpedowców i stwierdza,że pancerze ich są tak grube,że żadna bomba lotnicza, nie jest w stanie ich uszkodzić. Jeżeli Anglia - pisze dziennik- podejmie akcję tymi kolosami, Niemcy nie będą w stanie temu przeszkodzić.
Do Beirutu - przybyła włoska komisja celem rozbrojenia Francuzów. Włosi pragną zabrać na wyspę Rhodos francuskie samoloty. Aczkolwiek Mussolini przyrzekł nie używać do działań wojennych francuskiego sprzętu wojennego, to jednak szybkość z jaką komisja zabrała się do pracy i wybór terenu, wskazują na zgoła co innego. To też lotnictwo angielskie rozrzuciło tam ulotki, objaśniające cel przybycia komisji i zapowiadające,że Anglia nad tym czuwa i żadną miarą na to nie pozwoli.
W dalszym ciągu akcesu do armii i kierunku gen.de Gaulle, zgłosiły swe przystąpienie: wyspa Martinic,Guadelupa, oraz fr.zachodnie Indie.-

o

STATYSTYKA ANGIELSKICH ATAKÓW LOTNICZYCH

Oficjalny organ niemiecki /urzędowy/ podaje m.i. statystykę dot.angielskich ataków lotniczych,ogłoszoną przez Agencję Reutera.
" Royal Air Force przeprowadziła w ciągu ostatnich 3 miesięcy przeszło 1.000 nalotów bombowych na Niemcy, oraz na tereny przez Niemcy zajęte. Od czasu wkroczenia Niemców do Holandii,lotnictwo brytyjskie atakowało dniem i nocą punkty strategiczne i militarne,oraz centra przemysłowe. Rozchodzi się przytym oto,że ataki owe następowały według określonego i dokładnego planu,a nie były tylko poszczególnymi raidami.
Celem było możliwie jak największe zniszczenie urządzeń i militarnych punktów,jak również lotnisk nieprzyjacielskich. Tak więc organizowanie masowych nalotów nieprzyjacielskich na Anglię z lotnisk holenderskich, belgijskich,francuskich i norweskich, stało się znacznie utrudnione. Royal Air Force nie dała flocie nieprzyjacielskiej /lotnictwu/ ani chwili spokoju.
Od 10.maja do 17.czerwca przeprowadzono nie mniej jak 416 ataków lotniczych na Niemcy i tereny okupowane. Obrzucono bombami nie tylko cele naziemne lecz w 66 raidach zaatakowano flotę niemiecką.
Oprócz operacji w Skandynawii przeprowadzono przeszło 1000 ataków lotniczych na terenie własnym nieprzyjaciela,a więc przeciw flocie niemieckiej zaokrętowanej w portach jak również na cele militarne i punkty koncentracji w obsadzonych terenach. W Norwegii na 64 nalotów bombowych- 58 wykonano w czasie od 10.maja do 17.czerwca,które skierowane na obsadzone lotniska,transporty wojskowe i materiałów wojennych,wyrządziły znaczne szkody.
Statystyka brytyjskich ataków lotniczych,wykazuje że przedsięwzięto 161 ataków na okręgi uprzemysłowione i fabryki,229 nalotów na lotniska,259 na cele i punkty militarne,oraz 275 ataków na nieprzyjacielskie linie komunikacyjne.-

o

Płyta "Nieznanego Żołnierza" w Krakowie,na placu Matejki, zasypywaną jest od dnia 1.września kwiatami. Są tam wielkie bukiety z wieńcami i skromne wiązanki,co świadczy,że wszystkie warstwy społeczeństwa demonstrują swe uczucia i przywiązanie do Państwa Polskiego.Widać,że im większe represje tym większy patriotyzm.-

PRAWDA O TREUHÄNDERACH

Życie gospodarcze ugina się pod ciężarem instytucji "Treuhänderów"czyli powierników,którzy w ogromnej większości okazali się niebezpiecznymi szkodnikami dla cudzej własności.Rozporządzenie o założeniu Urzędu Powierniczego dla Gen.Gub. z dnia 15.XI.1939 r. powołało do życia Wydział Powierniczy dla Gen.Gub.z siedzibą w Krakowie. Wydział ten ma ekspozytury w urzędach szefów okręgowych /Abteilung Treuhand - Aussenstelle im Amte des Districtschefs/. Wszelkie pozory legalności przy stworzeniu tej jednostki administracyjnej i jej oddziału zostały oczywiście zachowane. A zatem w myśl rozp.z dnia 15.XI.1939 r.Wydział Powierniczy winien wykonywać wszystkie zadania,poruczone mu rozporządzeniem lub zarządzeniem władz.

Kierownik tego urzędu oświadczył w wywiadzie prasowym,że myślą przewodnią i celem tej instytucji jest nadać właściwy kierunek życiu gospodarczemu,które uległo rozprzężeniu na skutek działań wojennych,w interesie kraju i jego mieszkańców. Ale sygnałem ostrzegawczym mogła być dalsza zapowiedź,że zarząd powierniczy musi uwzględnić interesy gospodarcze niemieckie i że ma być próbą uzgodnienia interesu polskiego z gospodarczemi i politycznemi wymaganiami niemieckiemi. Oświadczenia przedstawicieli władz, wygłoszone w czerwcu b.r. na zjeździe funkcjonariuszy ekspozytur Wydziału Powierniczego,który odbył się w Radomiu,rzuciły dalsze światło na stanowisko i zadania powierników. Pojęcie powiernika czerpie swoją genezę z dawnego prawa niemieckiego. Powiernik ma obowiązek wierności przede wszystkim wobec państwa niemieckiego, a nie wobec poprzedniego właściciela przedsiębiorstwa. Jego najwyższym obowiązkiem jest przyczynić się do zrealizowania niemieckiej polityki gospodarczej w powierzonym mu przedsiębiorstwie. Nawet w tych ramach teoretycznych działalność powierników byłaby znośna, choć uciążliwa,gdyby nie dobór ludzi na stanowiska powierników i gdyby nie istotne właściwości systemu hitlerowskiego.

Treuhänderami zostali w przeważającej liczbie ludzie z pod ciemnej gwiazdy,bez żadnych kwalifikacji fachowych,a nawet przestępcy,którzy chcą się obłowić na cudzej własności.Osobną wzmiankę należałoby poświęcić Ukraińcom,którzy jak szarańcza obsiedli Kraków i okolice i jako "lojalni obywatele Niemiec" spotykają się z poparciem władz. Wprost opisać się nieda ile egzystencji i przedsiębiorstw doprowadzili oni do ruiny i ile przytem nakradli. To samo można powiedzieć o Polakach,którzy nagle odkryli w swych żyłach krew nordycką i zgłosili się jako "volksdeutsche". Wszystko to jest możliwe przy niemal kompletnym braku kontroli wobec Treuhänderów,a następnie dzięki istotnym właściwościom systemu,w którym odróżnić należy pozory zewnętrznego ładu,dyscypliny i organizacji od tego co się w rzeczywistości dzieje i ci wynika z istotnej treści,opartej na zasadzie rabunku i zniszczenia.

Jeżeli wśród Treuhänderów Polaków,którzy zarządzają przedsiębiorstwami lub domami,są ludzie o jakiej takiej moralności,powinien przemówić do nich po przeczytaniu tych uwag głos sumienia.Niech sami odpowiedzą na pytanie: Czy wolno Polakowi być narzędziem w ręku Niemców dla celów politycznych i gospodarczych przy uwzględnieniu zasady "Eine Treuepflicht bestehe nicht in erster Linie dem früheren Besitzer eines Betriebes gegenüber,sondern dem Deutschen Reich ?" /Obowiązek wierności istnieje w pierwszym rzędzie nie wobec dawnego posiadacza przedsiębiorstwa,lecz wobec państwa niemieckiego./ Czy zdają sobie sprawę z odpowiedzialności,którą poniosą w przyszłości za tego rodzaju współpracę?

Wielu Polaków piastując stanowiska powierników,nie zdaje sobie może sprawy ze szkodliwości swego działania dla spawy narodowej - ale wielu jast niestety takich,którzy z całą świadomością swego złego uczynku,brną coraz dalej aż do granic zdrady interesów polskich. Co najbardziej bolesne w całej tej sprawie to fakt,że wśród komisarycznych zarządców i Treuhänderów jest wielu zawodowych oficerów,są członkowie polskich związków kombatanckich jak legioniści,powstańcy śląscy,są urzędnicy państwowi, a w reszcie są adwokaci i właśnie tacy,którzy przed wojną szermowali publicznie swoją polskością.

By wyjść z teoretycznych rozważań i skłonić przynajmniej część do moral-

nego odwrotu,podamy kilka naocznych przykładów jak szkodliwą i demoralizującą jest działalność Treuhänderów z punktu widzenia polskich interesów. Treuhander czy komisarz musi być lojalnym wobec władz niemieckich - musi złożyć odpowiednią deklarację lojalności - na uroczystości hitlerowskie -dla większej sławy Trzeciej Rzeszy i jej oszalałych przywódców,musi wywieszać,wprowadzonych przez siebie przedsiębiorstwach chorągwie,dywany, portrety Hitlera i innych wodzów.Oczywiście wszystkie te rekwizyta uroczystościowe zakupują za pieniądze z kasy przedsiębiorstwa czy domu w specjalnej niem.Verteilungstelle. Jeśli czytamy Krakauerkę to na stronicach przeznaczonych na reklamę widzimy,zwłaszcza w numerach niedzielnych i świątecznych,dziesiątki ogłoszeń firm komisarycznych.Dobre polskie nazwiska komisarzy,jak Piątek,Pająk - przekręca się na Piontków,Pajonków i td. Za ogłoszenia te płaci znowu przedsiębiorstwo polskiego obywatela a pieniądze inkasuje administracja Krakauerki,Warszauerki,czy innego gadzinowca aby za te polskie pieniądze pluć na polskie imię na polskie państwo i naród. A któż jak nie komisarze zasilają /dobrowolnie pod naciskiem/ olbrzymimi kwotami niemiecki Czerwony Krzyż,różne Hilfswerki i td.? Niemcy tuczą się polską krwią a narzędziem tej macchiawelskiej polityki są Polacy Treuhänderzy. Hyperlojalni wobec niemieckich okupantów,polscy komisarze wyrzucają na bruk z mieszkań swych współbraci,zmuszają polskich robotników i urzędników zatrudnionych w kierowanych przez siebie przedsiębiorstwach do intensywnej pracy,co przynosi niebywałe zyski Niemcom. Znane są wypadki zwalniania przez komisarzy polskich - Polaków z pracy, by zrobić miejsce volksdeutschom i Ukraińcom. Takich panów krótko nazwać można zdrajcami Ojdzyzny!

Argumenty przytaczane przez panów komisarzy jak: nędza i brak środków do życia,zasługuje na większe jeszcze napiętnowanie wobec faktu,że dziesiątki tysięcy inteligentów i robotników polskich z rodzinami cierpi głód a trzyma się dzielnie i nie sprzedaje wrogowi swej duszy za miskę soczewicy. Inni komisarze ekskulpują się tym,że majątki którymi zarządzają należą przeważnie do Żydów.To tłumaczenie budzi wstręt,jest zakłamaniem moralnym i winno być przez każdego szczerego demokratę jak najbardziej potępione.Jesteśmy przekonani,że ci politycy,którzy przed wojną lansowali hasła antysemickie również brzydzą się dziś patrząc na to się dzieje. Jest zbrodnią z punktu widzenia państwowości polskiej,usprawiedliwiać oczywisty rabunek mienia obywateli polskich innego wyznania,tą właśnie różnicą wyznania. Jednym słowem nie może być żadnego usprawiedliwienia dla tych Polaków,którzy z rąk niemieckich dla dobra państwa niemieckiego,a zmaterialną i moralną szkodą państwa polskiego,przyjęli funkcje Treuhanderów. Wojna jaka się obecnie toczy stworzyła wyraźną linię demarkacyjną - kto wierzy w odzyskanie niepodległości Polski,kto nie stracił nadziei ,że nadejdzie dzień międzynarodowej sprawiedliwości,dzień zapłaty i odwetu za zbrodnie i krzywdy popełnione przez hitleryzm i faszyzm na Polsce i jej obywatelach - ten stanie po tej stronie linii,która oznacza "totalną walkę" z bandytami hitlerowskimi gnębiącymi okrutnie nasz kraj. A więc niema moralnego prawa uważać się za dobrego Polaka ten,kto wysługując się Niemcom w codziennym życiu dopomaga im w korzystaniu z rabunku,które-mu nadali pozornie legalne formy.

Wzywamy wszystkich Polaków,którzy zajmują stanowiska Treuhänderów czy komisarzy,by bezzwłocznie złożyli swe mandaty. Jesteśmy w posiadaniu nazwisk wszystkich komisarzy Polaków i jeśli nasze niniejsze wezwanie nie odniesie skutku,ogłosimy nazwiska opornych i zaprzedanych Niemcom.

Zwracamy do wszystkich pism bratnich aby powtórzyli nasze wezwanie - a do ogółu społeczeństwa polskiego by odwróciło się z pogardą od tych którzy nie pomni honoru polskiego,wbrew zarządzeniom ustawowym Rządu Polskiego zagranicą,współdziałają z naszym śmiertelnym wrogiem.

---oooOOOooo---

REPORTAŻ Z OBOZU JEŃCÓW POLAKÓW W ROSJI

Jeńcy zostali umieszczeni początkowo w wielkich ilościach - w budynkach poklasztornych,w Starobielsku i Monastyrze Kozielskim,przyczem podzielono ich według rang wojskowych. Z nastaniem zimy,los ich był pożałowania godnym,gdyż mróz dochodził do 40 stopni, a w budynkach było przerażająco zimno. Bolszewicy zezwolili na wewnętrzną organizację obozu,ustanawiając tylko swój regulamin obozowy. Na czele obozu stał oficer-jeniec,mjr.Malinowski,który był równocześnie łącznikiem obozu do władz. Jeńcy zorganizowali sobie pomoc lekarską,sprawowaną przez własnych lekarzy,która funkcjonowała wzorowo. Dość wspomnieć,że wykonywano tam zabiegi operacyjne, szczepienia,zabiegi dentystyczne i t.p.- Najgorzej przedstawiała się sprawa z listami do i od rodzin,które bolszewicy masami zatrzymywali,by potem przez t.zw.Wydział polit. uzyskać z nich dane bliższe o poszczególnych jeńcach. W zasadzie wolno było pisać raz na miesiąc i to za talonem,ale i te listy nie dochodziły do rodzin.
Na usilne starania,zezwolono po jakimś czasie na słuchanie radia,lecz tyl- Moskwa II, mimo to skąpe wiadomości o kraju obiegały lotem błyskawicy po wszystkich obozach. Przez jakiś czas wydawali jeńcy pismo polskie,lecz trwało to niestety bardzo krótko,bo dostało się ono w ręce władz i musiało się go zlikwidować. W wolnych chwilach,a było ich wiele- jeńcy udzielali sobie wzajemnie lekcji języków,lekarze dokształcali się wzajemnie,a pozatym korzystano z bibljoteki rosyjskiej,zawierającej wszystkich klasyków i tajnej bibljoteki polskiej, dość bogatej bo 1000 tomów liczącej.-
W wigilię Bożego Narodzenia wywieziono księży,pozostawiając jednego,który odprawiając Msze Św. krzepił wszystkich na duchu. Z końcem marca gruchnęła wieść o wysyłce jeńców do robót w Niemczech. Ale równocześnie pozwolono starać się o wyjazd zagranicę tym,którzy tam mają krewnych,lub przyjaciół. Najchętniej zezwalano na wyjazd do Jugosławii,Bułgarii i Turcji. Proceder jest następujący: rodzina lub znajomi wszczynają starania przez kogoś zamieszkałego na terenie odnośnego neutralnego państwa,który wysyła podanie do konsulatu swego panstwa w Moskwie,podając dane osobiste jeńca,jak: imię i nazwisko,rangę,rok i miejsce urodzenia,biorąc jednocześnie odpowiedzialność za utrzymanie wyreklamowanego Polaka. Wielu już dotąd z tego skorzystało i wyjechało.
W końcu kwietnia rozbito obóz na mniejsze grupy i wywieziono jeńców w w małych grupach do 200 ludzi, doPawliszczest Bój,oddalony od Moskwy 200 km i do Grazowca nad rzeką Ninca,leżącego w Wołogodzkiej obłasti,kilkadziesiąt km. od Wołogdy. W nowych obozach zaszły zmiany na lepsze. Jeńcy otrzymali po 2 zmiany bielizny,koce,poduszki i sienniki. Wyżywienie wystarczające i tak: zupa na oleju,1/2 kg chleba razowego i 30 dkg białego, gulasz mięsny z kaszą,ryby -czasem sandacze- herbatę,35 dkg cukru i 5 paczek machorki na 10 dni,oraz 20 dkg mydła na miesiąc.
Warunki hygieniczne bez porównania lepsze,dużo wody do mycia i kąpania, wszy znikły,jeńcy nauczyli się cerowania i haftowania bielizny przed oddaniem do prania, Niektórzy otrzymali nawet działki i uprawiali jarzyny. Władze bolszewickie zapewniały jeńców poważnie,że nie będą tu już zimować,że wypuszczą ich niedługo, ale niestety większość będą zmuszeni oddać Niemcom. Niektórym jeńcom proponowano posady w Rosji, za wyjątkiem pochodzących z tak zw.Gen.Gubernatorstwa - chyba,żeby przyjęli obywatelstwo sowieckie,lecz nikt się na to nie zgodził.
Naogół jeńcy trzymają się dobrze,zahartowali się,są w dobrej kondycji fizycznej i opaleni. Razem z Polakami mieszkali jeńcy fińscy,którzy zbudowali sobie tor saneczkarski i skocznię narciarską, a także t.zw.łaźnię fińską. Polacy budują obecnie skocznię nad rzeką i uprawiają różne sporty. Obóz otoczony jest drutem kolczastym,pilnują go strażnicy i psy policyjne.
I tak upływa życie jeńców polskich zdala o Ojczyzny w tęsknocie i trosce o bliskich. Nie widać jednak załamania lecz wiarę w lepsze jutro i powrót do wyzwolonej Ojczyzny.-